

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi:
 We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50,
 półrocznie zł. 9. Prenumeratorem miejscowi,
 składający przedpłatę bezpośrednio w administracji
 Gaz. Nar., mający nadto prawo bezpłatnego
 wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga
 (dawnej F. R. Kisters).

Na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2,
 kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
 Za granicę kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
 Prenumeratorem Gaz. Nar. mogą otrzymywać tygo-
 dnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: mie-
 sięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ
 POWIĘSICOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą
 co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct.,
 kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro
 otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
 otwarte od 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie
 Administracja Gazety Narodowej ul. Karola
 Ludwika 1, 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski
 38 rue de Valenciennes; we Wiedniu: Hasen-
 stein & Vogler (Otto Mass) Wallnerstrasse 10 —
 Rudolf Mosse Seilerstraße 2. — A. Oppelk Grun-
 bergstrasse 12. — M. Dukes Wollzeile 6. — Schallak
 Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19.
 w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M.
 Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp
 w Warszawie: Reichman & Freudler.

CFNA OŚWIĘCZEN: Ogłoszenia zwożąc za jedno-
 szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego
 miejsce 10 ct. Nadesłano za wiersz lub jego miej-
 sce 30 ct. Główny publiczności za wiersz lub jego
 miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od
 wiersza. Karty korespondencyjne dla drobnych
 ośrodków 30 ct.

„Schulverein“ austriacki.

Lwów d. 25. maja.

Onegdaj odbyło się we Wiedniu walne doroczne zebranie Schulvereinu austriackiego. Zebrania te najpotężniejsze stowarzyszenia niemieckie, obejmujące całą Przedlitawię i oparte o Rzeszę niemiecką, zawsze zwracały uwagę. Założone po to, aby prowadzić bój wstępny przeciw wszystkim nie-niemieckim ludom Austrii, szeryżi ateizm i być przedmurzem semityzmu, którego fundamentem głównie, zwłaszcza na początku, był swój zawiązek, potężne w czasach dyktatury centralizmu i des ungeliebten volkswirthschaftlichen Aufschwungs straciło na impetu od chwili upadku Giskrów i Auerspergów i po strasznym „czarnym piątku“, który rozbił giełdę wiedeńską. Powoli wznosił się do Schulvereinu duch antysemitki w postaci narodowizmu niemieckiego, i stan onego, jaki onegdaj przedstawiono, wcale już nie wróży odrodzenia się do dawnej impetywności i świetności.

Przedwzrostkiem zaznaczamy, że o ile z obszernych sprawozdań dzienników wiedeńskich wnosić należy — Schulverein tym razem już nie wspomina o ratowaniu Niemców Tyrolu południowego od wywłaszczenia, ani też o czynności swojej w Galicyi. Ansa menierów jego zwrócona przeciw Słowianom w ogóle, a Czechoom i Słowienom w szczególności. Zaszła też inna zmiana, mianowicie wiedeńska Rada miejska, po raz pierwszy nie była urzędowo reprezentowana na zebraniu Schulvereinu (natomiast była przez samego dr. Luenera reprezentowaną na wiecu rzemieślników i masarzy austriackich). Przybył zaś namiestnik Kiemannsegg, i serdecznie przywitał jego, tudzież gości z Rzeszy przez Schulvereinu dr. Weitlof, który nadto wolał, aby wszystkie Niemcy bez różnicy politycznej i wyznaniowej jednoczyli się w Schulvereinie, tej strażnicy „na wschodnich kresach niemieckich“.

Ciekawszym było sprawozdanie doroczne, przedłożone przez wiceprezesa dr. Krausa. Ubiegły rok administracyjny był wogóle spokojny — ale zebrano o 10,000 zł. mniej niż w roku poprzednim, zawsze jednak można było wydać 274 983 zł. na cele szkolne. Znacznie podupadła gorliwość filij. Liczba szkół, utrzymywanych przez towarzystwo spada z 29 z 69 klasami na 28 z 67 klasami. „Niema wątpliwości — powiada dr. Kraus — że nasza działalność, która tak doniosłe ma cele, opuściła sprężystość choć jej właśnie tak potrzeba wobec wzmagających się niebezpieczeństw. Przyczyną złego jest narodowy niemiecki sposób myślenia, który się 1) w nietajonej nienawiści naszych współplemieńców do naszej pracy narodowej, 2) w niewykorzystanej obojętności wielkich mas dla spraw honoru narodowego, i 3) w dławieniu tych przyjaciół wydatnia, którzy zamiast pomagać nam w dźwiganiu ciężaru i składać ofiary materialne, podają tanią rękę czysto niestosowne, kompromitujące nas wobec wrogów narodowości naszej, i mniemają, że tem dopomogli“.

Dr. Kraus wskazując na doroczne sprawozdanie „Ustrzedzenia Matice szkolskiej“ (czeskiej) uderza na rząd i na Czechów, a dalej powiada: „Z słuszną dumą wskazuje towarzystwo czeskie na swoją działalność. Podczas gdy postawie czeskiej

w sejmach i Radzie państwie ciągle swój naród jako prześladowany, na zaturę skazywaną przedstawiają, rodzima siła narodowa Słowian północno-austriackich obrzymimi krokami naprzód się posuwa, dzięki współdziałaniu wszystkich czynników szkolnictwa: urzędów, szlachty, duchowieństwa, gospodarstwu wzmaganiu się Słowian i opieszałości niemieckiej. Tej pracy juścić nie może dotrzymać kroku praca nasza, we własnym obozie zjadliwie atakowana, całą rozległą monarchię obejmująca i mająca tylu konkurentów niemieckich.

„Przybywa do tego miękki charakter chłopstwa niemieckiego (!). Tak np. pewna wieś w południowo zachodnich Czechach, gdzie nikt zgola po czesku nie umie, rozgniewana z powodu, że od kilku lat naprzód żąda szkoły własnej, udała się do „Maticy“ czeskiej o prywatną szkołę czeską. Z roku na rok donoszą o niezliczonych skutkach małżeństw mieszanych. Wedle relacji nauczycieli w siedmiu wypadkach ożenienia się Niemców z Czechkami, żony zwołują dom i język niemiecki z rodziny rugują. Natomiast w sześciu wypadkach ożenienia się Czechów z Niemkami, żony ich nie śmiały do dzieci przemówić po niemiecku. W ogóle dzieci z małżeństw mieszanych już nie mówią po niemiecku. Coraz więcej też ubywa księży niemieckich, nawet zakonników w krajach Sudeckich (część Czech, Ślązka i Morawy), tudzież w Krainie i dolnej Styrii. Niektóre nowicyaty są już wyłącznie słowiańskie. Niemasaż dnia, żeby pisma czeskie nie ogłaszały obwieszczeń stowarzyszeń czechizatorskich, które pionierem czeskim nabywają realności na niemieckim obszarze językowym, albo osiedlanie się tam kupców i rzemieślników czeskich zalecają.

W Dolnej Austrii objawia się coraz wybitniej omdlenie w sprawach narodowych; koło Lundenburgu coraz bardziej wzmagają się agitacja czeska. Także w krajach alpejskich słowianizm szturmem naprzód się posuwa. Robotnicy słowienscy organizują się na podstawie narodowej, Styrii dolnej słowienizacji nie potrzeba, ta jest już cała słowiańska. W tym stanie rzeczy sprawa w cyllayskiej sprawie nie przebieżem, czy Niemcy mają jeszcze siłę, czy też tylko deklamować umieją“.

W końcu posiedzenia wybuchła też sprawa antysemitki. Delegat filij w Jażniku niemieckim postawił wniosek o zmianę statutu Schulvereinu, mianowicie, aby na przyszłość filie samostnie rozstrzygały o przyjmowaniu członków do filij. Tym sposobem mogłyby wykluczać żydów od uczestnictwa. Groziła stąd burza, którą niejaką Brass z Morawy — narodowiec niemiecki, a więc antysemita — zażegnał swoim projektem, aby coroku zapytywano wszystkie filie, jakich zmian statutu pragną dla objawienia Schulvereinu; komisja ma te wnioski zbadać i zdawać z nich sprawę Walnemu zgromadzeniu. Jest to chwilo-we tylko zażegnanie sprawy, która może zburzyć cały Schulverein.

Wieczorem odbył się komers, wcale nie tak pyszny i imponujący, jak dawne komersy. Dr. Wolfarth w imieniu towarzystwa witał gości z Austrii i z Rzeszy, wyznając: „Znajdziecie tu niezgodę, czegoście znaleźć nie byli powinni; bez łączności z Rzeszą przedpłynię“ (!) Profesor Koch z Wrocławia podziękował od Niemców w Rzeszy, wspominano też, że Schulverein wysłał telegram do Bismarka na jego 80. urodziny, ale jakos

wiadomość tę obojętnie przyjęto. Jedyna wesoła chwila dla biesiadników nastąpiła, gdy przedstawiono małego pięcioletniego Kafra (z bandy produkującej się w Berlinie), który urodzony w Dusseldorfie wcale nie źle po niemiecku mówi. Teutonia roztacza się tedy!

Powszechnie szanowany Schulverein, gdyby tylko tego rodzaju zdobyć chciał robić i ludów obcych, gdyby się do pracy około własnego narodu ograniczał. Ale w zaprawionej żydowizmem zachłanności teutońskiej, sięgając po dusze obcych narodów, musi dzisiaj pa-trzeć, jak coraz bardziej szczipieją granice niemieczyny. W znacznej części jego to wina!

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 25. maja.

I dziś jeszcze mamy jeden ważny głos do zanotowania o nominacji hr. Gołuchowskiego a to londyńskiego Timesa. Pismo wspomniane podnosi przedewszystkiem, że Polacy należą do najjaśniejszych poddanych domu Habsburskiego, i jeśli od rozbioru Polski hr. Gołuchowski jest pierwszym Polakiem, który w Austrii zdobył tekę ministra spraw zagr., to wiadomym jest faktem, że właśnie Polacy, skutkiem swoich darów wrodzonych, przedziwnie kwalifikują się na dyplomatów, i że właśnie powie-dzić to można o nowym ministrze spraw zagr. Austro-Węgier, o którym nadto jeden z jego przyjaciół zapewnia, że jest konserwatystą, ale nie reakcyjnym, i dobrym katolikiem, ale nie klerykałem.

Z Prus sygnalizują nam telegraficznie nową gotującą się burzę konserwatywistów pruskich przeciw rządowi. Nawet w pruskiej Izbie panów poruszano sprawę niedoli rolnictwa i sposobu zarządzenia jej p. Hertberg zgłosił interpelację, żądającą wyjaśnienia, które z punktów programu, przez Radę stanu uchwalonego, myśli rząd jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożyć sejmowi, a które w drodze rozporządzeń zatwierdzić. Na to groźnie odezwała się Nordd. Allg. Zeitg.

„Wtych właśnie czasach krytycznych muszą wszystkie państwa przetrwać, aby Izba panów trzymała się swoich zasad i zwyciężać, a nie wdawała się w zwykłe machinacje partyjne. Interpelacja p. Hertberga wskazuje, że dawne zwycięzcy, zasady Izby panów idą w zapomnienie, a to może mieć doniosłe a w danych ramach najobłędniejsze znaczenie. Dla pomysłu rozwoju stosunków wewnętrznych powinieliby interpelant zwrócić się uzasadnienia swojej interpelacji“.

Nadto odwołania się ciekawa historia. W Berliner Correspondenz, która założył i kieruje minister spraw wewnętrznych Kölller, pojawiły się były dwa starzyście artykuły przeciw agraryzom. Z obrzezaniem konserwatyści zapytali p. Köllera, jak to on właśnie mógł uczynić? P. Kölller przyznał, że artykuły to musiał umieścić, bo przyniosł je szef cywilnej kancelaryi cesarskiej, dr. Lucasius O zdraźnieniu tej tajemnicy dowiedział się dr. Lucasius i powstała burza, wobec której p. Kölller uznał za stosowne wynieść się czasowo z Berlina.

W sprawie chińsko-japońskiej donoszą z Londynu, że Chiny wzbudzają się, za zwrot półwyspu Liaotung dopłacić do kontrubucyi. Jest to okoliczność bardzo ważna. Chiny oświad-

czyły już, że na razie pożyczają sobie tylko jeden i ćwierć miliarda franków, tj. o miliard mniej, niż wynosi kontrubucya; resztę myślą spłacić ratami w siedmiu latach. Anglia bowiem, główna potentatka finansowa, oświadcza, że w interesie swego handlu nie dozwoli, aby taka ogromna suma pieniędzy wyszła z Europy. Zdaje się atoli, że raczej w interesie politycznym, przeciw Rosji, tak powiada Anglia. Zresztą Chinom wiele zależy na tem, aby półwysp Liaotung długo pozostał w ręku Japończyków, którzy tam utrzymują rygor. W razie ustąpienia ich stamtąd, hordy opryszków, zwane wojskiem chińskim, gotowe rozlać się po kraju, uderzyć nawet na Pekin i wszcząć ruch, któryby się mógł skończyć wywołaniem dynastyi.

List Durnowa do Deljanowa

w sprawie oświaty ludowej.

Wolna prasa rosyjska, wychodząca w Londynie, ogłasza charakterystyczny list rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Durnowa do ministra oświaty Deljanowa co do współdziałania prywatnych związków i osób w sprawie oświaty ludowej. List ten datowany z 17 lutego opiewa:

„Szanowny panie hrabio Iwanie Dawidowicz! „Pomiędzy wielu objawami społecznymi, które z końcem ubiegłego roku wyszły na jaw, jest zwłaszcza jeden do zaznaczenia, który najdotkliwiej wyrażił się w usiłowaniu klas inteligentnych, by podnieść poziom oświaty ludowej. Zakłada się towarzystwa oświaty ludowej, urządziła się od-czytania dla ludu, otwierają się biblioteki i czytelnie dla włościan i dla ludności fabrycznej, wreszcie rozdziela się bezpłatnie książki i broszury treści naukowej, moralnej i literackiej.

Staraniem osiadłych w stolicach i miastach prowincjonalnych komitetów, związków i stowarzyszeń różnych nazw, że współdziałaniem ziemstwu zbogoceniu biblioteki i czytelnie. Większa część tych zakładów stoi pod nadzorem dotyczących władz; ale wątpliwe należy, czy kontrola ta, która nie wszędzie wykonuje się z równą dokładnością, wystarcza, by można był pewnym normalnym rozwojem tych instytucyj. Ta kontrola, zdaniem mojem, nie wystarcza, gdy założyciele tych instytucyj lub ich kierownicy hordują za zasadami o-pozycyjnym i przewrotowym, a wspomnianych zakładach widzą tylko środek, ażeby swe teorie w życie wprowadzić, a lud w kierunku przeciwnym porządkowi państwowemu wychować. Ale jeżeli biblioteki i czytelnie choć niedostatecznie, przecież jednak jakimś nadzorem są poddane, to bezpłatne rozdawanie książek pomiędzy lud już się z pod wszelkiej kontroli wymyka, a okoliczność ta zasłu-guje na tem większą uwagę, że rozda-jący i rozpowszechniający te książki między lud należą do młodzieży inteligentnej, często akademickiej obojga płci, która to młodzież zalewa po prostu wsi w charakterze nauczycieli, statystyków, kierowników kuchni ludowych itp.

Nieurodząj w roku 1891 i cholera w latach 1892 i 1893, zwiększyły jeszcze napływ młodzieży do wsi, a wynikiem tego napływu jest ożywienie się owego po 1880 roku poniekąd zgniecio-

nego usiłowania rosyjskiej młodzieży, aby podnieść umysłowy poziom ludu jedynie z pomocą inteligencji. Z informacyi, znajdujących się w ministerstwie spraw wewnętrznych, wypływa wyraźnie, że ten ruch, jaki opanował młodzież, konsekwentnie się rozwija; nie ma on charakteru jakiegoś przypadkowego obja-wienia, lecz systematycznego działania, z mierzącego do praktycznego urzeczywistnienia programu i służy poprostu do środka w walce z rządem, jaką żywoły przewrotowe prowadzą na drodze legalnej. Rozdawcy książek nie zadawają się samem książek tych rozdawa-niem; oni starają się treści książek ludowi wyjaśnić i tłumaczyć z zamiarem przygotowania go do przyjęcia idei rewolucyjnych. Nie należy zapominać, że wódwarka młodzieży między lud około roku 1870 nastąpiła zrazu pod pretekstem szerzenia oświaty, aby potem przy-brać właściwe zabarwienie, które skończyło się na propagandzie rewolucyj-nych teoryj pośród ludu. Ten to obja-wiający się obecnie ruch wywołał zwiększenie działalności nakładniczej petersburskiego towarzystwa oświaty ludowej, firmy „Pośrednik“ i wielu innych petersburskich i moskiewskich księgarzy.

Z drugiej strony zaczęli teraz pisać dla ludu wybitni pisarze, jak Michajłowski, Zasadimskij, Uspenski i inni, nie mówię już o hr. Lwie Tołstoju, którego dzieła w obrzymiej liczbie egzem-plarzy rozchodzą się po całej Rosyi. Cenzura, związana istniejącymi przepisami, nie zawsze może wystąpić przeciwko trzeźwie maskowanej propagandzie pewnych idei, a z braku formalnego powodu do zakazu książek, nie może przeszkodzić rozpowszechnianiu między ludem dzieł, które nie zawsze odpowiadają zdrowym pojęciom i zapatrywaniom ludu, jakoteż duchej prawosławia i czysto narodowo-rosyjskiego życia państwowego. I te to właśnie dzieła stanowią główną broń legalnej propagandy ludowej, rozsyła się je do wszystkich bibliotek i czytelni, nauczycielom, cyrulikom, służbie zdrowia i innym młodym ludziom obojga płci do bezpłatnego i bezkontrolnego rozdawania robotnikom i chłopom.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że usi-łowanie petersburskiego Towarzystwa oświaty ludowej, które w sprawie rozszerezenia książek ludowych rozwija naj-wyższą działalność, stoją niektóre osobistości, których polityczna pewność (blahodaczność) jest wię-ciej niż dwuznaczna; że wydawnictwo i rozszerzanie pism ludowych w innych miastach jest prowadzone przez ludzi, znanych powszechnie ze swego liberalizmu, jak Michajłowski, Zasadimskij, Golcow, Uspenski i wielu innych — to jest rzeczą prawdopodobną, że ów ruch wywołany niecierpli-wymi wypadkami lat ostatnich, będzie się pod wpływem tych doświadczonych i sprytnych kierowników systematycznie rozwijał w duchu nieprzychylnym rządowi, a w bliskiej przyszłości łatwo sprowadzić może fatalne skutki.

Wobec tych spostrzeżeń, przejęty troską o utrzymanie spokoju i porządku publicznego, uważam za rzecz niedo-wolnie konieczną już teraz przedsięwziąć surowe środki i nie dopuścić, by współdziałanie społeczeństwa w sprawie oświaty ludowej stało się źródłem demoralizacyi i wy-gładów ludu i jego wyłamywa-

nia się z pod tradycyi uświęco-nych wiekami — a sprawdzić to bez wątpienia owo niepodlegające kontroli mieszanie się osób prywatnych i związków do tej ważnej sprawy.

Według mego zdania może być ten współdziałanie prywatnych związków i osób w sprawie oświaty ludowej tylko pod tym warunkiem pożyteczny i dopuszczalny, jeśli idzie w kierunku, wskazanym przez ministerstwo oświaty i jeśli czynność tych związków i osób podlega czynnemu dozorowi organów tegoż ministerstwa. Tymczasem w obecnej chwili położenie rzeczy jest całkiem inne. Petersburskie „Towarzystwo oświaty ludowej“, które jest od-danym „Wolnego Towarzystwa ekonomicznego“, działa na podstawie statutów potwierdzonych przez ministerstwo rolnictwa. Jeżeli związek ów, przy założeniu Towarzystwa ekonomicznego w roku 1795, którego członkowie byli najlepszy-mi mężami ówczesnej Rosyi, mógł grać rolę rozsądnika oświaty i jeżeli pod opieką tego Towarzystwa powstało wiele innych związków, które miały na celu oświatę ludu — to przecież teraz niema żadnego powodu poddawać Towarzystwo oświaty ludowej i jego filie jakimś in-nemu ministerstwu, prócz ministerstwa oświaty.

Tak samo działała największa część związków oświaty ludowej w prowincyi bez żadnego dozoru ze strony rządu, na własną rękę, a więc w kierunku pożądanym przez prowodyrów. Biblioteki i czytelnie wiejskie przyjmują książki, które wprawdzie cenzura nie zakażała, ale które tendencyą swoją szkodliwie oddziaływały musząc na rozwój ludu.

W końcu musi być raz uporządkowa-na sprawa bezpłatnego rozdawania książek i broszur, która niestety usunięto z pod policyjnej pieczy, a w departamencie policyi wiadomo z całą pewnością, że tego środka do rozszerzania pism ludowych używają zwłaszcza związki zle usposobionej i niepewnej młodzieży akademickiej. Ale i w tej kwestyi, która ministerstwo spraw wewnętrznych najbardziej obchodzi, trudno mi rozstrzygnąć bez porozumienia się z ministerstwem oświaty, które jedynie jest w stanie, nie oglądając się na istniejące przepisy cenzuralne, usunąć te książki, które mogą szkodliwie wpływać na rozwój ludu.

Podając do wiadomości Waszej Ekscelencyi powyższe informacje i uwagi, mam honor prosić Go, by użył za konieczne poddanie petersburskiego Towarzystwa oświaty ludowej i jego filij pod władzę ministerstwa oświaty, jako też poddanie wszystkich prywatnych związków, które mają na celu oświecanie ludu, pod dozór rządu. Równocześnie proszę Waszą Ekscelencyę, byś Pan zechciał wystąpić za ustanowieniem inspektoratu, który miałby pieczę nad wszystkimi bibliotekami, czytelniami i składami książek, przeznaczonych dla ludu. Proszę Waszą Ekscelencyę o zawiadomienie mnie o swych postanowieniach w jak najkrótszym czasie, przyczem nadmieniam, że byłbym Panu bardzo wdzięczny, gdybyś zechciał oznaczyć granice i środki działania, których się w tej sprawie od ministerstwa spraw wewnętrznych żąda.

Przyjmij, Szanowny Panie, zapewne nie mego pełnego szacunku i poważania. Iwan Durnowo.

Ze Starzów pani Appelstein.

Powieść współczesna w dwóch częściach przez Wincentego hr. Losla.

(Ciąg dalszy).

— Obyś mnie nigdy niezrozumiała. — odparł zimno Jakob i ciągnął — Jeśli pani to dziś mówię, to dlatego, iż jesteś jedna, która wrazie rekonwalescency swego brata, możesz się przychylnie do udzielenia go moralnie. On nie od wczoraj warjował. On warjował od lat czterech. Jeśli doktorzy go osalą i oddadzą go takim, jak był przed kilku dniami, przed rokiem już, dawniej, to wiedzę, że oddadzą ci warjata moralnego, gotującego pospieszonym tempem do ruin majątkowej i moralnej. Bilansu jeszcze nie zrobiłem. Wiem, że dotąd mnie rajnował, mnie! Czy już nienaruszył świętego mienia tych, co mn zaufali, niewiem. — Ale wiem, iżby go jutro, gdyby wczoraj nie był zachorował, naruszył. To wiem!

— Wychodź pan!

— Jeszcze słowo. Czeka ją pania trzy alternatywy. Albo będziesz mieć męża

warjata, albo bankruta z tego gatunku, albo się stanie cud, który tylko kobieta, jak ty, kochana i dobra, przeprowadzić przy pomocy Bożej byś mogła. Wtedy odzyskałabyś Bernarda takim jakim był, gdy cię posubił.

— Więc ja go? ha ha! Ulituj się pan i wychodź!

Appelstein się skłonił i jeszcze dodał: — Powtarzam „abyś mnie nigdy niezrozumiała“.

Wyszedł, pozostawiając Irenę w stanie rozdrażnienia, jakiemu ją życie jeszcze nigdy nie rzuciło.

XV.

Jakob Appelstein siedział w swem prywatnym mieszkaniu w Bywalskim, który zagłębiony w fotelu pokrytym czarną skórą, raz po raz ziewał.

Siedzieli przy obrymym machinowym stole, oświeconym jedną wiszącą błyskawiczną lampą, a zaśnany księgam i opłóciennych zielonych okładkach, papierami polinowanymi i gdzieśgdzie pokrytymi delikatnie wypisanymi cyframi.

Jakob notował, liczył, dodawał, mnożył, trzymając cygaro w ustach a ołówek w ręku.

Bywalski puszczał kłęby dymu. Przed oboma stały filiżanki czarnej kawy. Byli więc po obiedzie.

Bo, odkąd państwo Bernardowie wyjechali do Kaltenleibgen, odkąd opuścili pałac Appelsteinów, Bywalski częstym był gościem Jakóba. Jego tu

ciągnęło przyzwyczajenie, czy też może z niego wyrodzone przywiązanie do tego domu, nawiedzonego nieszczęściem. Jakób zaś nie tylko znośił Bywalskiego, ale nawet polubił jego towarzystwo. Polubił go od ostatnich dni fet w pałacu, w ciągu których odkrył w starym Bywale, pod powłoką pieczętniczą, człowieka zdolnego myśleć i cierpieć, mogącego kochać i przywiązać się. Odkrył, że Bywalski był obdarzony głębszą, logiczną i trzeźwą inteligencyą, która jednak dobrowolnie i rozmyślnie w sobie tłumizgłowi wygórowanej jego, w starokawalerstwie wydoskonalonej gastronomii umysłowej, jak ją nazywał.

A pierwszy raz odkrył w nim człowieka widzącego, obserwującego i zdolnego do refleksyi podczas owego obiadu, gdy się na niego formalnie zirytował, że go zmuszał do pracy mózgu i serca.

A pierwszy raz odkrył w nim człowieka serca w tych kilku dniach następujących po katastrofie, w których Bywalski nie opuszczał Ireny i jeden w całej Warszawie wziął do serca wy-padek.

Zbliżyli się więc ci dwaj ludzie, którzy od lat widywali się codziennie, a tak daleko byli od siebie. Zbliżyli się i polubili, Jakob Appelstein pogardzający Bywalskim, tym pieczętniczem finansów, jak go cicho uważał, i Bywalski, rozumiejący zawsze Jakóba. On bowiem nie zadał sobie nigdy pracy ocenienia go, bo w głębi swych przekonania uważał za największą anomalię w świecie ludzi te-

go rodzaju, jak brat bankiera, z tej samej krwi, z jakiej twierdził, że nonsensem są w świecie prawdziwe perły i kamienie.

Wszakże głośnym był jeden z jedy-nych dowcipów Bywalskiego, który podczas jakiegoś wielkiego występu highlifu powiedział: — Gdy widzę tyle fałszu, wierzyć nie mogę, by te kosztowności były prawdziwymi.

Dość, że się zbliżyli, jedną z tych częstych iskrzak sympaty, najczystszych między ludźmi poczucia sobie nieodpowiedni. I tak polubili, iż Jakob jadł bez apetytu swój obiad, gdy Bywalski naprzeciwko niego nie siedział, a Bywalski opuszczał obiady „u pomniejszych żydów“ jak się wyrażał, by był z Jakóbem.

A te obiady może były dobre, ale nie były zabawne. Appelstein myślał wyciągając i potykał, a Bywalski jadł. Appelstein liczył i notował, a Bywalski palił i ziewał.

Jaką Jakob znajdował przyjemność w mieniu przy sobie Bywalskiego, a jaką tenże w śledzeniu wysiłków umysłowych bankiera, niewiadomo.

Dnia tego nagle, jak zwykle, znużony długiem milczeniem gość, zapytał: — I cóż?

— Co?... co?... poczekaj... Zliczył ostatnie cyfry, odłożył ołówek, opuścił się na poręcz krzesła i przetrząsł zmęczone, lśniące, białe, obrzymie czoło, rzekł:

— Nie miałem pojęcia, co to jest ruina. Śledząc jej pochod, bieg, zdaje mi się, iż widzę szalone rozpedowe koła, które coraz szybciej się obraca, które porywa wszystko, co na swej drodze napotka, które raz rozpedzone nie jest niebezpiecznym, a ruchem swym wprawia w ruch tysiące innych kółek. Niby zwożyciela maszynerya z tą jednak różnicą, iż każda maszynerya ma werk, którym tego szaleństwa w jednej chwili wstrzymać, czy zwolnić można, a ta go nie ma i funkcjonuje tak długo, aż się nie rozleci, nie rozkołacie, nie zgruchocze.

Czy uwierzysz, że przeglądając te rachunki, kombinując analogiczne daty obrymich wydatków i obrymich strat, badając ich przyczyny i skutki, doznaję fizycznie wrazenia, jakbym szum i kłopot tego szalonego a psującego się koła słyszał. Dotąd surowiej sądziłem Bernarda. Dziś pół winy mu zdjąłem z barków. W tej maszyneryi, która się zowie „ruiną“, rzeczywiście nie ma sposobu wstrzymać koła, którego każdy obrót posuwa zniszczenie.

Zapalił się i ciągnął: — Cóż to za głębokie studia dostarcza każda rzecz badana obiektywnie hm! hm!..

Nie rajnował się kupnem naszyjnika czy serwisu, nie sumą, którą to kosztowało, tylko tem, że go kupował, że ją w danej chwili wydawał. Czy rozumiesz to?

— Niby... (C. d. n.)

KRONIKA.

Wiedza dnia 25 maja

Władomości dyoceczalne. Archidiecezja łódzka obrz. łac. Mianowani: ks. dr. B. Jaszowski assestrem, a ks. dr. Stanisław Narajewski s-kretarzem Sądu duchownego dla spraw matieżskich. Administratorem parafii w Krystynopolu ustanowiony został O. Konrad Forystek Zgromadzenia OO. Bernardynów, w Chocimierzem ks. Tomasz Horeczy, dotychczasowy wikary tamże.

Dyoceczna przemyśka. Egzamin konkursowy złożyli księża: M. Błoński, J. Jakubowski, R. Kneudlich, I. Krzyżanowski, I. Pressen, M. Sapecki, S. Wawro i B. Wojcicki. Uwolniony a cura anim. na 4 miesiące: ks. K. Kochmański, wikary w Przewrotnem z powodu słabości. Aplikowany w charakterze wikaryusza do Przewrotnego ksiądz A. Szańko. Przeniesieni księża wikaryusza: Jan Kozak z Jasienicy do Błozwi, Michał Stapecki ze Stojanicy do Jasienicy, Maciej Rymak z Gorzyc do Stojanicy, I. Nawrocki z Kosiny do Gorzyc, F. Łysławski z Pantalowic do Kosiny.

Dyoceczna tarnowska. Prezentę otrzymali: na probostwo w Szacunicie ks. Tomasz Łęcaszewski, wikary katedralny w Tarnowie, na probostwo w Tegoborzy ks. Jan Figiel, administrator tamże. Odnaczoney expositorio canonicis ks. Stanisław Pex, katecheta gimnazjalny w Bochni. Przeniesieni: ksiądz Franciszek Staszak z Jadownic do Mszany dolnej, ks. Jan Florek z Padwi do Kolbuszowej, ks. Józef Kondolewicz z Kolbuszowej do Cmołasa. Nowo zapłakowani: ks. Wojciech Ścisło do Stopiec królewskich, ks. Adam Bryl do Neckowej.

Podwyższenie taryfy kolejowej. Rząd oświadczył w komisji budżetowej, że przychylił się do niektórych zmian zasadniczych w kwestyi podwyższenia taryfy kolejowej i tak: w utrzymaniu w stosunku i nadal dotychczasowe ceny jazdy za pierwszą strefę (od 1 do 10 kilometrów). Ceny te wynoszą: 11, 21, 31 ct. poiągim osobowym, a 16, 31, 46 ct. poiągim szynowym.

Nowa taryfa będzie się tak przedstawiała:

Table with 4 columns: I. klasa, II. klasa, III. klasa, IV. klasa. Rows show distances from 1 to 100 km and corresponding fares for different classes.

Wybor uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Strycy, z miasta Strycy, rozpisany na dzień 17. czerwca.

Do Towarzystwa dziennikarzy polskich przystąpili jako członkowie wspierający p. S. Gnieznow, wiceprezes Towarz. kredytowego i Andrzej hr. Fredro.

Sprawy miejskie. Prezydent miasta p. Edmund Mochnacki wyjechał w sprawie pożyczki miejskiej do Wiednia. Prezydent orał lwowscy postawie do Rady państwa usyćkać mają jutro w niedzielę audyencyę u ministrów i u prezesa Koła polskiego, w sprawie uwolnienia pożyczki miejskiej od należności skarbowych.

Asystentem Banku krajowego mianowany został p. Adam Rybowski, a nie Adam Rybak, jak to przez pomyłkę drukarską, donoszą w nr. 142 o swansach w Banku krajowym, podaliśmy.

Tajemniczo zwłoki. Z powodu onegdajszej notki kronikarskiej, powtórzonej z News Wiener Tagblattu a podanej także przez Wiener Allg. Zig. otrzymujemy następujące pismo: „Zastrzegając sobie dalsze kroki przeciw autorowi notki „Tajemniczo zwłoki”, zamieszczonej w nr. 142 Gas. Nar., proszę na podstawie § 19 ust. pras. o łaskawe sprostowanie tej wiadomości z uwagą, iż takowa polega na wprost złośliwie zmyślonych szczegółach.

Karol hr. Potocki. Z głodu. Za kradzież bochenka oheba w piekarni Herza Flüssa, aresztowany wczoraj wyrobnika Pawła Skrzyplka, który dotąd nie był karany, a tym razem kradzież popełnił z głodu.

Kradzież, czy zguba. P. Emilii Tomkiewicz skradziono wczoraj na Wacach hetmańskich, lub też zgubiła skryt notaryalny na 400 zł. i weksel na 150 zł.

O napad na dom oskarżono wczoraj Edwarda Kazięko, czeladnika szewskiego, który rozdrążony niesnaskami sąsiadzkimi, wpadł uzbrojony motłem kowalskim do mieszkania Zimmerów, zamieszkałych w gmachu teatralnym i wyprawił im awanturę, grożąc zabiciem, a Agnieszka Zimmer nawet ciężko pobił.

Złodzieje dobrali się ubiegłej nocy do mieszkania Józefa Goldhammera, pośrednika w sprzedaży win, i skradli mu zegarek srebrny i całą garderobę. Okradzeni spali tak twarde, że nie styżeli, jak złodzieje okno od ułey jstnem otworzyli.

9 pchnię. Onegdajszej nocy wyprawili na Bajkach dwaj wojźnicy Jan Swoboda i Franciszek Jakób swanturę, a następnie biłytkę, w czasie której Franciszek Jakób dobywszy noża, zadał nim Swobodzie dziewięć pchnię, z tych dwa w pierś, jedno pod prawą łopatkę, a jedno w szyję, poczem w przekonaniu, że zabił Swobodę, uciekł do domu. Swobodę okrawionego odwieziono na stację ratunkową, gdzie go opatrzone. Rana na szyi była 15 cm. długa wymagała aż 10 szwów. Stan chorego którego odstawiono następnie ze stacji do szpitala jest groźnym. Franciszka Jakóba nawięziono.

Nagle zachorowała wczoraj na ulicy Kościelnej, Julia Dawid, którą pogotowie stacji ratunkowej odwiezło w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Przejechanie. Około g. 2 popoł. doróżkarz jednokonnny przejechał na pl. Gołuchowski chłopca sklepowego Edwarda Halperna, zadając mu uszkodzenie w prawą nogę. Halpernowi udzieliła pierwszję pomocy stacja ratunkowa, doróżkarz zaś widząc, że chłopak dostał się pod koła, zaciąwszy koniec umknął tak szybko, że nie zdołano nawet zauważyć jego numeru.

Amatorka bielizny. Wczoraj uwieziono Anastazję Tuziak, służącą pani Heleny Terenokowicz, za kradzież bielizny i sukni, popełnioną na szkodę swej słuźbodawczyni. Przy rewizji okazało się, że Anastazja Tuziak nie opuszczała żadnej słuźby z przyniesionymi rękami, znalazłono bowiem u niej różne przywłaszczono sobie rzeczy a zwłaszcza znaczną rozmiarami znakami bieliznę. Między poszkodowanymi jest i poprzednia jej słuźbodawczyni pani Józefa Trętkowa.

Assanacja miast. Wiedzieńskie towary akcyjne dla wodociągów, uświetlenia i ogrzewania, wybrałszy do swojej Rady nadzorczej inżyniera hr. Józefa Zubieńskiego postanowio rozszerzyć swój zakres działania i na Galicyę. Podejmując się ono wykonania wszelkich robót, dotyczących wodociągów i kanalizacji, przyjmując na siebie ewentualnie sfinansowanie interesu. Zgłoszenie przyjmio Józef hr. Zubieński we Lwowie ul. Dąbrowskiej 8. Syndykium towarzystwa jest adw. dr. Liliën.

Zniw bez wieści Tytus Borkowski, liczący lat 30, który od 1. lutego do 17. kwietnia bawił w Dzwiniaczu u rodziny, a dnia tego samą odjechał furmanką żydowską na Czorków do Lwowa. Z powodu, że był on umysłowo chory — zachodzi o bawę, czy życia sobie nie odebrał lub też gdzieś w drodze nie zginął — dotychczas bowiem odsuwać go rodzina nie zdołała. Był on brunet o twarzy okrągłej, a pod okiem miał brodawkę. Na szyi miał pięć szkaplerzy w woreczku.

Kwestya społeczna szlachty i jej rozwiązanie. Pod tym tytułem pojawiła się przed rokiem we Wiedniu broszura, której autor, ukrywający się pod pseudonimem Salvatorosa, przedstawił w ponurych barwach ekonomiczny upadek szlachty austriackiej przytaczając na dowód tego kilka przykładów, ilustrujących to pofożenie. Celem broszury było wykazanie potrzeby założenia przytułiska dla starców i zubożałych ludzi szlacheckiego pochodzenia. Głos Salvatorosa nie pozostał bez skutku, zawiązało się bowiem obecnie we Wiedniu stowarzyszenie, złożone z arystokratów, a mające na celu nie tylko samo stowarzzenie instytucji dobroczynnej ale też i wprowadzenie idei szlacheckiej. Stowarzyszenie to nosi nazwę „Freiwilige adelige Hochwacht“, a sadania jego okoliczności w sposób następujący: „Die Freiwilige adelige Hochwacht“ jest stowarzyszeniem, które ma za cel i zadanie stworzyć instytucje i organizacje, mające służyć do podtrzymania i rozwoju idei szlacheckiej, jako idei szlacheckich zasad, oraz godności szlacheckiej jako stanu; stowarzyszenie to ma także służyć do wzajemnej pomocy i obrony materialnych interesów szlachty“. Środkami do tego mają być: za-

kładanie stowarzyszeń, zajmujących się rozwiązywaniem rozmaitych kwestyj ekonomicznych, stwarzanie odpowiednich warunków bytu dla szlachty, i to takich, któreby nie wystawiały na szwank imienia szlacheckiego, wydawanie broszur, propagujących idee szlacheckie, oraz czasopisma, poświęcone jedynie sprawom szlacheckim. Towarzystwo, ukonstytuowawszy się, zamianowało członkami honorowymi hr. i hrabinę Wimpfen, księcia Kinsky'ego i majora Nejakowicha. Do t. zw. wielkiej rady tow., złożonej z kilkunastu osób o arystokratycznych na zwiaskach, wybrano także jednego z Polaków mianowicie ks. Karola Jablonowskiego.

Nowe urzędy post-owe otwarte będą z dniem 1. czerwca w Iłhowicy powiat Tarnopol i w Uwinie powiat Brody.

Ze Stanisławowskiego pisać nam: W zesłał niedzielę dnia 19 bm. odbył się świetny bal w gościnnym domu pp. Zygmuntów Jaroszyńskich w Błudnikach. Przybyli rodziny pp.: Burzyńskich, Cieńskich, Postruskich z hr. Lubieńskich, Zakrzewskich, Kozickich, Ujejskich, Rozwadowskich, Obertyńskich, dalej p. Zdzisław Stojowski, Artur hr. Russocki, pp. Jędrzejowiczowie itd. Do białego dnia tańczono ochoczno pod wybornym kierownictwem p. Szczęsnego Cieńskiego.

Ze Strycy pisać nam: Sympatyczne „Echo“ dało 19 bm. koncert w sali kasyonowej, który wypadł, jak tego wymaga ustalona powszechnie opinia o tej dzielnej drużynie śpiewackiej. „Echo“ wykonało choralnie: polonez Maszyńskiego, suite Südermanna, pieśni ludowe Sołtysa i polonez Münchheimera „W starym dworcu“. Nadto p. Kajetan Bojarski odpiewał z prawdziwą brawurą dwie pieśni Gal i Niedwiadomskiego, prof. Lewiński odgrał na fortepianie fantazyę Saint-Saens'a, a młody artysta dramatyczny p. Bojarski wygłosił znana „Sabałowa bajkę“ Sienkiewicza. Program zatem był obfity i zajmujący i koncert powiódł się doskonale. Po koncercie odbyła się wspólna kolacya. Przy toastach uprzejmi Echiści wnieśli zdrowie p. Lewińskiego, p. G. i redaktora Kurjera Strycyjskiego. Po odpięciu kilku pieśni na potęguanie, odjechali drożę goście unosząc ze sobą nasze serdeczne „do widzenia“.

Pożar. W dniu 18. b. m. pożar w Winiówce (pow. Przemyski), zniszczył 45 zagrod włościński-h, oraz dom mieszkalny hr. Potockiego. Szkoda 16.000 zł. tylko na 3.100 zł. ubezpieczenia. Przyczyną pożaru była nieostrożność parobków stajennych, palących cygara w stajni.

Zjazd koleżanek maturzystów, który w r. 1885, tj. przed 10 laty składali egzamin dojrzałości w przemyskim gimnazjum, odbędzie się w Przemysku dnia 13 czerwca b. r. Miejsce zebrania na Zamku o godz. 9 rano.

Pod kołami pościąg. Posięg błyskawiczny przejechał onegdaj między Wałkami a Tarnowem chłopca, który chciał przebiegnąć przed poiągiem. Poiąg wstrząsł, a zwłoki przejechanego, który miał głowę zupełnie zmiadzoną, uprzątnię opodal pracujący robotnicy kolejowi. Nazwisko nieszczęśliwego dotąd nie jest znanem.

Wspomnienie poświęczone. D. 15 bm. pozostał się w tym świecie w Chęnie-Bonigrates, w okolicach Gwenuy, Oswald hr. Szymanowski, syn generała Józefa Szymanowskiego i Małdy z hrabiów Poniatowskich, urodzony w Drażnie w 1820 r. Po skończeniu nauk wstąpił do wojska austriackiego, w którym służył jako choruz bawarów arcyks. Karola, w r. 1848 podał się do dymisji nie chcąc być naratonym na walkę z rodakami w wojsku węgierskim. Odtąd zamieszkał w Genewie, gdzie oddalony od życia światowego, spędził życie ciche a enotliwe, odcierając nieustannie łzy niedoli i nędzy. Był on zawsze prawdziwą opatrnością, zwłaszcza dla rodaków, a czynił to bez rozgłosu. Niejednemu z otrzymujących wsparcie nie wiedział nawet, ozyja ręką go dźwiga. Cnota i dobra wola widły go przez odo życie, nikt potrzebujący nie odeszł od niego bez słowa otuchy i wsparcia materialnego. Jemu chodziło o czyn dobry i skutek pomyślny. Szafując dobrami materialnymi nigdy nie poskąpił ofiary ze skarbicy moralnej, jaką w duszy posiadał. W r. 1871, kiedy wojsko francuskie wkroczyło do Szwajcaryi, pp. hr. Szymanowski własnym kosztem urządzał ambulans w Fryburgu i osobiście pielęgnował chorych i rannych, odrzućcając wszelką nagrodę. Była to piękna i szlachetna dusza! Niechże ją Bóg sprawiedliwy i miłosierny przyjmie do przybytku spokoju i wiecznego szczęścia.

Z przemysłu naftowego. We Włoszech w Pietro male podobnie jak na Kaukazie i w Pensylwanii w Stanach Zjedno-

zonych znajdują się ogromne wypływy wiazek palących się gazów naftowych, tak dalece, że ropnie silnych i w Galicyi nigdzie nie są wopkane. Dotychczas jednak nikomu ani przez myśl nie przyszło do podważenia tych danych uczynić także poszukiwania za ropą. Obecnie jednak za inicjatywę p. Wiktora Klobassa, naszego rodaka, zawiązało się we Florency Towarzystwo ze znacznym, bo milion zł. wyoszczym kapitałem w celu poszukiwania w Pietro male ropy. Przedsiębiorstwo złożone z najpoważniejszych sfer arystokracji rodowej i finansowej Florency, na czele którego stoi markiz Carlo Ginori, senator i właściciel fabryk porcelany i majoliki i markiz Pietro Tregiani, deputowany i prezydent miasta Florency, wybrało dyrektorem i kierownikiem robót technicznych p. Wiktora Klobassę Zreckiego. P. Wiktor Klobassa Zrecki, właściciel dóbr i kopalń naftowych w Galicyi, na polu przemysłu naftowego w rodzinnym kraju ogromne połoty zastugi. On to wprowadził do Galicyi system kan-dyjskiego wiercenia i on odkrył największe tereny naftowe. Jemu swe powstanie zawdzięcza, dziś jedna z ująpoważniejszych firm naftowych Berghaim i Mac Garvey i jemu nie dźiesiątki ale setki ludzi zawdzięcza dziś swój byt zapewniony; słowem p. Wiktor Klobassa Zrecki po sp. oju swym Karolu Klobassie, Ignacym Lukaszewicz i Tytusie Trzeciekim jest tym, który przemysłowi naftowemu w kraju największe oddał usługi i do rozwinięcia tegoż najbardziej się przyczynił. Gdy się jeszcze zważy i tę okoliczność, że p. Wiktor Klobassa, prócz fachowych wiadomości, posiada rzecz można szalone szczęście w poszukiwaniach za ropą, to nie ulga wątpliwości, że nowo zawiązane przedsiębiorstwo we Florency znakomitym uczynio wybór. Za parę dni p. Wiktor Klobassa przyjeżdża do kraju z Włoch, gdzie obecnie przebywa oelem zakupu maszyn wiertniczych i angażowania ludzi fachowych do przedsiębiorstwa. Dziennik włoski La Nazione bardzo sympatycznie się wyraża o zawiązującej się spółce i kierownikui tejże.

Polska pielgrzymka w Rzymie. W dalszym ciągu sprawozdania z pobytu polskiej pielgrzymki w Rzymie, pisze korespondent Czasu, pod dnem 23. bm. „Przed obłwą wyszliśmy z pałacu kongregacyi Propagandy wiary, w którym mieszka kardynał Ledóchowski, przeloczoły nad tą kongregacyą, a zarządzający Księżoim w czterech częściach świata. Ponieważ władza jego jest bardzo wielka i jest pierwszą osobą po papieżu, przeto nazywają go tutaj „Papa rosso“, papież purpurowy. Ilekć pielgrzymi polscy przybędą do Rzymu, zawsze składają swe uszanowanie kardynałowi Ledóchowskiemu. I tym razem zebrałmy się w szczysoy, to jest 140 osób, w jego mieszkaniu, pod przewodnictwem ks. Smoczyńskiego, który w imieniu naszym przemówił do kardynała, a zarazem podniósł te okoliczności, że pielgrzymi polscy uważają się za szczególnych, iż pierwsi mogą mu złożyć życzenia z powodu nadchodzącej pięćdziesięciolećniej rocznicy przyjęcia przez niego świętych kapłańskich. W dniu bowiem 13. lipca br. upływa 50 lat, jak kardynał Ledóchowski w bazylejskiej Jan. na Lateranie przyjął święcenia kapłańskie. Kardynał bardzo był wzruszony słowami ks. Smoczyńskiego i oświadczył, iż słowa te wywołały bardzo poważne wspomnienia s jego życia. Następnie przez naszego przewodnika byliśmy przedstawieni kardynałowi, który dla każdego miał wzięcane, a pełne uprzejmości wyrazy, i w końcu żegnając nas, udzielił nam swego błogosławieństwa. Kardynał Ledóchowski lepiej wygląda, niż przed paru laty. Wzrok żywy, barwa oblicza zdrowa, a ruchy swobodne.

Zapewne was to zajmie, że cała nasza pielgrzymka złożyła swój hołd u grobu Piusa IX naszego wielkiego miłośnika i opiekuna. Będąc u jego grobu, trudno nie klęknąć u nieżyty odległego stąd grobu kardynała Oczakiego, i nie pomodlić się u grobu, w którym spoczywają: ks. Kajsiwicz, ks. Jęłowicki i ks. Semenko; zwłaszcza, że ten grób niedawno, bo przed dziesięciu dniami otwarto, dla złożenia w nim zwłok zmarłego generała Zmartwychwstałego, ks. Przewłockiego.

Wszystcy nasi pielgrzymi są zdrowi, weseli, i ze smutkiem myślą o powrocie, który za kilka dni ma nastąpić. Cóżże ich mieszką pod opieką Sióstr Misericordii u św. Marty, część po mieście, a 34 osób znalazło polską gościnność w domu ozoigodnych Mat Nazaretanek.

O Rossignoli, długoletni wiceluz Mahiego, przybył przed kilku dniami do Rzymu. W niewoli posiadał zupełnie, jakkolwiek liczy dopiero 48 rok życia. Przyjaściele jego zapewniają, że nie stracił energii

ani żywości i że woli narazić się na przygodę nowej podróży misyjnej, niż osiągnać cichem probostwie w rodzinnem mieście Frascati. O Rossignoli opowiadał jednemu z dziennikarzy o szczegółach 14 letniej niewoli. Zakonnik, który jeszcze znajdują się w rękach Mahiego, zamkniętą w niskiej chacie słomianej; misjonarz zaś wąż dziesięciu nogi i pozostawiono ich losowi na dziedzińcu pełnym krzewów cierniastych. Kto nie mógł sobie zdobyć pożywienia umierał z głodu. Zwłok nie chowano i obchodzono się z nimi gorzej, niż ze zwłokami zwierząt. Więźniowie utracili wszelkie poczucie czasu. O Rossignoli za zupełnie niewinną uwagą wymierzono raz 60 plag. Arabi, którzy więźniom z polecenia ich krewnych przywozili pieniądze z Egiptu, oszukiwali ich zawsze; więźniowie otrzymywali pięć talarów, a musieli dawać kwity na pięćdziesiąt. Kto nie chciał tego uczynić, tego Arabi denuncyowali i narzuli na plagi. O Rossignoli zawięcza swoje uwolnienie biskupowi Sogaro i rządowi włoskiemu. Młody Egipcyanin Abdullah Omar ofiarował się pomodzić O. Rossignoli w ucieczce. Po sześciomiesięcznym błądzeniu dotał się O. Rossignoli do Omdurman. Podróż przez pustynię nubijską trwała cały miesiąc. Abdullah Omar dostał od rządu włoskiego srebrny medal za odwagę.

Ze sportu. Wyścigi letnie rozpoczęły się w Wiedniu 21. b. m. W dniu tym „Zazula“ Postuskiego znowu odniósł zwycięstwo i wygrał bieżnię sprzedażny o 2.800 koron pośród 5 wspaniałych dników Barwy p. Soazighiny dwa razy ukazały się na torze; w biegu trzecim ścigał się „Pearless“ i przyszedł na 6 koni trzeci do mety, a w ostatnim steeple-chase bił gat „Dämon“, który również zdobył trzecie miejsce na 5 koni.

W drugim dniu w biegu maiden na dwanaście biegających koni, pierwszą była „My-own“ hr. Siemienieckiego (junior), zwyciężywszy bardzo lekko współzawodniców. W dniu tym w handicapie o 2.800 koron biegają „V locca“ p. Soazighiny i na 8 koni zdobył trzecie miejsce. Wreszei w oficerskim steeple-chase dorze był „Kaczer“, znanu dobrze na torze lwowskim z rozlicznymi zwycięzami, wówczas własność p. Mysławskiego (senior), a obecnie własność rotmistrza Wacławicza.

Sprzedzł koni wyścigowych s. p. Ludwika hr. Krasieńskiego, odbyła się onegdaj w Moczydło, nieopodal Ursynowa wobec bardzo licznie zgromadzonych bodowców i miłośników koni. W liczący wzięli między innymi udział: Fr. hr. Czaeki, L. Grabowski, L. ks. Sapieha, L. Kronsberg, hr. Nierod, E. i W. Rzeszkowice, M. hr. Zamoycki, ks. Kantakuzen, a Łuzarow i wielu innych. Na liczący osiągnięto ogółem 91.320 rub. Najwięcej koni nabył Maurycy hr. Zamoyński, który ma podobno zamiar przejąć od hr. Adama Krasieńskiego prawa dzierżawne folwarku Moczydła i przeniesić tam całą swoją stajnię wyścigową z Kłumnowa.

Pożar na wystawie w Pradze. Cesa widocznie nie mają szczęścia ze swą wystawą i zaledwie ją otwarto, a już dosłany nam telegram o gwałtownym pożarze, który niszczył na niej piękny i kosztowny oddział masy, prawie doszczętnie. Dnia 23. bm. około 9 wieczorem na placu wystawy rozległy się okrzyki: „Hori, zagluszające woślo kapeli i siejące popiołch óród tłumów publiczności. Powstało okropne zamieszanie, ponieważ na razie nie wiadomo dokładnie, gdzie się pożar szerzy. Dopiero czerwone stopy płomieni i gęste kłęby dymu, wydobywające się z pod kopuły i otwartymi oknami hali masy, okazały oaty „grom katastrofy. Na domiar złego wszystkie lampy elektryczne pogasły, co dało powód do rozpuszczenia pogoski, jakoby że urządzenie przewodów elektrycznych stało się powodem nieszczęścia. Hala zgorzała zupełnie, wiele masy zostało uszkodzonych, straty dołą obliczone przechadzają 50.000 zł. Sprawcą pożaru był niewykłjęszy amator cudzej własności, robotnik Petrzilka, który kradnąc naftę, a nie mogąc dć sobie rady po ciemku, zapalił zaparkę. Skradzona nafta wybuchła płomieniem i to stało się powodem katastrofy. Policya, aresztując przestępcę, z wielkim trudem zdołała go ocalić przed wściekłością tłumów. Straty wynikłe skutkiem tego pożaru są tem dotkliwsze, iż zniszczony dział nie da się zastąpić nowym na razie, a opalone dokoła drzewa parku smutnie oczekają dogaszające zgliszca. Gaszenie pożaru przy udziale kompletu straży miejskiej i ochotniczej, oraz gorącego udziału publiczności trwał przeszło godzinę. W zamieszaniu przyszło do scen przykrych wjeżdżania policyi a tłumem, z którego ar szto wano czterech studentów medycyny. Naresz-

cie opowanie straszego żywiołu tej głowicie okoliczności zawdzięczać należy, iż owego wieczoru panowała zupełna cisza w powietrzu. Roboty w celu jakiegoś takiego uporządkowania i odbudowania hali, zaraz następnego ranka zostały rozpoczęte.

Ulica Dembińskiego w Peszcie. Rada miejska w Budapeszte nazwała jedną z nowo otwartych ulic w 7 dzielnicy miasta „ulicą generała Dembińskiego“, bohaterkiego wodza w kampanii 1848 r.

Aresztowanie Adoryana Szelesa a. Anunnasse, na granicy francusko-awstrackiej, wywołało cały szereg kwestyj prawnych. Węgierski ministerium sprawiedliwości żąda wydania przestępcy, skazującego, prócz o knowania anarchizacyjne i ów dynamitowemu zamach na pounik, jeszcze o sprzeniewierzenie i oszustwo. Prócz niego, uwieziono tam jeszcze obecnego poddanego szwajcarskiego, kap. Aulich'a, b. sekretarza Ludwika Kosuth'a, który służył ongi w Legionie Klapki w 1866 r., wrócił potem pod przybranem nazwiskiem do Zenu, swego miejsca urodzenia na Węgrzech i tam, jako zastępcza burmistrza, wykrył się z listy tych, za którymi poszukiwano ciagle, z naczynając na marginesie, iż Aulich zmarł w Londynie. Gdy się podeście wykryło, zbiegł ponownie i teraz, całym szeregiem wydawnictw rewolucyjnych, agituje przeciw austriackiemu rządowi i obecnemu państwowemu ustrojowi na Węgrzech. Aulich'a Francuzi będą musieli odstawić do szwajcaryi, która go puści wolno z pewnością; co zaś do A. Szelesa, jeżeli go nie wydadzą, to ma być sądzony na miejscu, ale tylko jako anarchista.

Adoryan Szeles został przez francuskie władze policyjne w St. Julien, wypuszczony na wolną stopę. Równocześnie uwolniono także i Aulich'a.

Dokumenty Giolittiego. Pod tytułem „Dossier Crispi“ ogłasza Figaro na pięciu szeptach rozmaite dokumenta ze zbioru Giolittiego, twierdząc, że odpył ich i fotografie posiada redakcyja w sobie. Ogłoszone przez Figaro dokumenta omawiają znane już z rzyty, wytłaczane przeciw Crispianemu, a w szczególności sprawę nadania za pośrednictwem barona Reinacha wielkiej wstęgi orderu św. Maurycego i Łazarza Korneliuszowi Herzowi oraz rzekome podjęmowanie kwot pieniężnych w Banca Ramana i Banca Nationale przez żonę Crispiego, jego przyjaciela Lenni i rządce Lanti. Między innymi Crispi jest obwiniony także o bigamię. — Figaro ogłoszenie tych dokumentów w przeddzień wyborów we Włoszech, choiał widocznie wyraził przynętę nieprzyjaciółom Crispiego.

Nowe odkrycie. Znany szwedzki pisarz, August Strindberg, oddaje się z zamiłowaniem badaniu chemicznym i jak donoszą z Paryża zrobił teraz, bardzo ważne odkrycie, mogące wywołać wielki przewrót w całej chemii. Mianowicie czyniąc liczne doświadczenia przekonał się, że jed nie jest wcale pierwiastkiem chemicznym, za jaki go dotąd uważano, lecz jest połączeniem węgla, nleżącego do chemii organicznej. Strindberg otrzymał jed mieszącą woselinę z nalmanganem potasu, kwasem chlorowodowym i kwasem siarkowym. Również można otrzymać jed z benzyny i aniliny poddając je odpowiedniemu chemicznemu działaniu.

Wyścig kolarzy 60 km. drogowy zapowiedziany na 26. bm. odłożono na 9. czerwca.

Do Brazylji. Otrzymujemy od polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego następujące zawiadomienie: „Dyrektor Towarzystwa dr. Stanisław Kłobukowski odjeżdża do Brazylji 29 bm. z partją wychodzącą jako delegat św. Rafała i w interesach Towarzystwa. Zwracamy więc uwagę kupców i przemysłowców, pragnących nawiązać z Brazylją stosunki handlowe na nadarzającą się sposobność. Zbyt do Brazylji a zwłaszcza do polskich kolonii tamże, miałyby przedewszystkiem nasze płótna, wódkę, obuwie, deski, wyroby kozykarckie, sol, ubrania, sprzęty domowe, jakoteż obrazy, książki itd. Przedmioty te bowiem są tam drogie, przewozić ich stosunkowo taniej, a zbyt nader łatwy. Z Brazylji do nas wzbudzą importować bezpośredniej nie dotąd kawy i inne towary kolonialne. Przeto podobnym byłoby udziałem p. Kłobukowskiemu odpowiednich cenności, próbek towarów i poleczeń. Zgłosić się można w tej sprawie pod adresem polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego Lwów ul. Hetmańska k. 12 lub osobiście codzień od 10 do 11 przed południem.

Wskurs na posadę lekarza kolejowego we Lwowie rozpisła dyrekcya kolei państw. w urzędowej Gascie lwowskiej.

Pamiętniki Barras'a.

(Dokończenie.)

„Każdy latwo pojmie — powiada Barras — iż zajmując najwyższe w rządzie stanowisko, nie zostałem przez tak zwanych przyjaciół na niem opuszczony. W burzliwym moim życiu znalazłem się oszczędnie udzielac moim znajomym tego miana; dlatego też zawsze pamiętałem na trafne powiedzenie angielskiego pisarza Gordona, że gdyby duża mogła rozdawać złoto i urzędy, nie brakłoby jej pooblebów z pewnością. Między tymi, którzy jako patryocy mieli przystęp do mnie w Luksemburgu, był także i młody Korsykanka, którego losem, z takim dłań szczęściem, zajęłem się był już poprzednio. Już zresztą jego stanowisko, jako dowodzącego 17 dywizyj w Paryżu, upoważniało go do ciągłego niemal obcowania z nami“. Bonaparte skoryzystał z tego do wzburzenia, jakie ciągle w mieście panowało i z pokątnych knowań nieprzejrzanych rewolucjonistów, aby pod pozorem składania nam raportów o stanie umysłów w Paryżu, wchodził do nas o każdej porze, w dzień i w nocy bez poprzedniego meldowania

się. Zgodziłem się na to, gdyż generalny wydawał mi się być ożywionym szczerym patryotyzmem, a przytom pooblebstwa zreszcie, ktorami nas w oczy osypywał przy byle sposobności, mile głąskający miłośnię własną moich dwóch towarzyszy. Nudził nas też nielitościwie raportami z teatrów, kawiarń i innych miejsc publicznych, a jednocześnie pojawiał się też u ministrów, zawsze otoczony sztabem najdzielniejszych oficerów z 13 Vendémiaire, z kohorty zwanej batalionem terrorystów i tam, to groźbą, to dzięki rzekomemu na nas wpływowi, zawsze miał dyktować pewne prawa, przeprowadzać własne swe poglądy i wolę. To nas stawiło nieraz w przykrem położeniu. Zauważałem jednak, że general, o ile był unizony i płaszcącym się pooblebka wobec tych, których potrzebował lub sadził, iż kiedyś potrzebować będzie, o tyle brutalność jego i bezwzględność występowała na jaw z tymi, których uważał za niższych od siebie. Umiął on z przedziwną zręcznością wyzyskiwać od wadzających nas i mężczyzn i kobiety w Luksemburgu, a ze stosunków z nami wyciągał nietylko kapitał, ale i lichwiarskie odsetki.

Wedle autora, mameu, brzydkiemu o żółtawej cerze Korsykankinowi, żaden środek nie wydawał się za wstrętny, aby go wahał się użyć dla zadowolenia swej ambicyi i prawdziwej włoskiej chciwości. Trawiony żądą pieniędzy chciał posłubić panią de Montausieur, potem Tallienową, aż nareszcie związał

się z Józefiną. Barras, w każdym czynie, w każdym słowie Bonapartego widzi fałsz i podstęp, powiada, iż płaszczył się przed Dantonem i Robespierrem, przed nim i nawet przed ulicznym motłochem. Pod Tulonem obniża osobistą odwagę młodego kapitana artylerji; 13. Vendémiaire'a robi go tylko swym ajutantem, a opowiadając o sławnej włoskiej kampanii, dozwala domyślić się, iż plan do niej wygotował z amatorstwa, śmiały do szat... rzeźbiarz Carrachi.

O wiele bardziej interesującymi są te ustępy pamiętników, w których autor Napoleon'a i Józefinę pozostawia w spokoju. Barras, mimo nieprzychylnych ocen historyków o jego charakterze, pozostał bądź co bądź rewolucjonistą z przekonania. Przywizał się on szerze do przekonań, których pierwszymi głosicielami byli Voltaire i Rousseau, wpadłszy w wir klubów, mnożących się z dniem każdym na walących się resztkach królestwa — co myślał, mówił i działał — myślał, mówił i działał z przekonania, że triumf takich właśnie, a nie innych zasad może ludzkość wydzwignąć z niewoli. Dłatego też sylwetki Dantona, Kamila Desmoulina, Marata i reszty Cordelierów, zaciętych wrogów Robespierre'a kreślił po mistrzowsku i bez tej żółci i jadu, jakimi zaprawił swe poglądy na przyszłą cesarską parę we Francyi. Wszyscy dziś wiemy, iż byli to niemal anarchiści, szermierze idei dla idei; złoto potokami płynęło

przez ich ręce, ale oni pozostali biedni. W więzieniu, gdy nieublagany Robespierre i Fouquet-Tinville gotowali się wysłać ich pod gilotynę, jedni na krzyt obłąd, a Samson, popychając przed nogą ich ciała do kosza z trocinami, zaważył złościwie, iż nie mieli nawet całych trzewików.

Pierwsza wizyta Barrasa w mieszkaniu Robespierre'a opowiedziana jest z taką nawiąnością, że istotnie, w owej przynajmniej chwili, przyszły czteroletni władca Francji, dla wierności w szeregach, poświęcił swą miłość własną. Ten, którego podpis wystarczał, aby bez sądu każdego na szafot powleczone, ten, przed którym drżała konwencya, płaszczył się Dumourier, drżli kradcomi nawet zapalający i siepacze Rewolucyi, mając pod swym zarządem 500 milionów asygnat, skoufiskowane majątki emigrantów i wyrastając jak z pod ziemi armie bohaterów-sankiulotów, mieszkał na piętliku skromnego drewnianego domu cieśli Duplay'a, przy ul. St. Honoré, nieistniejącym już dziś załku starego Paryża. Autor przybył tam z Feronem i zastał w izbie na dole, z której drewniane schody w rogu prowadziły do pokoiku „gilotyniarza“, starą Duplay obiadającą nad kubłem wody satną do obiadu, a pomagali jej w tem zajęciu dwaj wojskowi... późniejsi gen. Danican i marszałek Francyi Brune. Córka cieśli, piękna Kornelia, naprawiała bieliznę wielkiego trybuna rewolucyi.

Zresztą, gdzie tylko Barras odgrzywał

ważniejszą rolę, czynił to z całą surowością republikańską, niewolnika obowiązku, nieubлагany wykonawcy rozkazów. Dla niego też zamach z 9. Termidora jest najdonioślejszym f-ktm z dziejów rewolucyi. Nazywa go najdonioślejszym wydarzeniem na schyłku XVIII. wieku nie tylko dla Francji, ale dla Europy i nawet dla ludzkości całej. W dniu tym Barras, przyjąwszy dowództwo żądgi paryskiej, pojawieniem się już swoim na sali obrad, wywołał strach i przerażenie; posagowo piękny ten, wymuskany arystokrata, z niestychną krwią zinną, grzmiejącym głosem zawołał do Fouquet-Tinville'a: „Obywateli Fouquet, konwencya narodowa poleca mi ściśle spełnienie swych rozkazów, wyzwan cię, abyś i ty spełnił swój obowiązek; patryotyzm wymaga natychmiastowego powleczenia na szafot winnych“.

Gdy owego 9 Termidora kartacez Barrasa zniatłaby zburzonych, nikt zapewne nie będził twierdzić, że autor pamiętników przelewając potoki krwi i poświęcając nowe ofiary, nie działał jedynie dla uratowania Francji dla wyzwolenia jej z rąk zadaleko idącej hydry mordów i rozzi. Później, z równym spokojem kartecował też emigrantów w szeregach armii skożalowanych dla stłumienia ducha swobód we Francyi.

Niektór

Wielkie nowości gustownych, najświeższej mody
MODELI PARYSKICH
w sukniach, okryciach, płaszczach
D. IMMERWAHR NASTĘPCY
w Wrocławiu, Rynek 19/20.

C. k. nadworny dostawca
EXSICCATOR
Jedna próba wystarczy!
Niszczy grzybek drzewny, osusza wilgotc etc.

Ph. Mayfarth'a & Co. nowej konstrukcyi
Walce polne z blachy stalowej
dwu- i trzyzęselowe. Najlepszy, najtrwalszy przyrząd na pola i łąki.

Rzędowa maszyna do siania „Austria“
jest najlepszą maszyną w obecnym czasie, na równinie, pagórkach i górzystej ziemi, de każdej siewy.

Fabryka maszyn rolniczych Ph. Mayfarth & Co. Wien, II. Taborstrasse 76.
Katalogi i listy pochwale gratis. Zastępcy i odsprzedający są pożądanymi.

KUCHNIA
przenośna z nieprzealnym podmurowaniem.
Kuchnia stała każdego systemu, dowolnej wielkości.

KAFLE DO WYKŁADANIA ŚCIAN
z emalowanego żelaza rozmaitej wielkości, można
je samemu układać bez fachowych wiadomości.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.

Żegiestów w Galicyi nad Popradem
Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach
kobiet i anemii. Lekarz zdrojowy: Dr. Wł. Hojnacki.

Obwieszczenie.
Na podstawie uchwały z dnia 16. maja 1895 r.
rozpisuje się ponowną publiczną licytację celem
wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej i
piwnej, oraz prawa poboru dodatku gminnego od
napojów spirytusowych gminie miasta Stanisła-
wowa przysługującego na przeciąg lat trzech od
1. stycznia 1896 do 31. grudnia 1898.

Licytacja ta odbędzie się dnia 10. czerwca
1895 r., zaś na wydatek gdyby takowa skutku
nie odniosła, rozpisuje się równocześnie trzecią
licytację, która się odbędzie dnia 19. czerwca 1895
przy której także niżej ceny fiskalnej oferować
będzie można.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:
1. za prawo wyszynku gorących napojów z wyłączeniem piwa
w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 złr.
2. za prawo poboru dodatku gminnego od napojów
gorących z wyłączeniem piwa w obrębie m. Stanisławowa 30.000 złr.
3. za prawo wyszynku piwa w obrębie miasta Stanisła-
wowa 10.000 złr.
4. za prawo poboru dodatku gminnego od piwa w o-
brębie miasta Stanisławowa 49.500 złr.
5. za prawo propinacji wódczanej i piwnej wydzier-
żawione przez gminę miasta Stanisławowa od c. k. galie.
funduszu propinacyjnego w Kuhnlinie całym wraz z czę-
ścią Stojowskich w Mykietynie, Ubornikach i Podtuzi 29.000 złr.
6. za wydzierżawienie karczmy l. k. 5 przy ul. Hal-
ckiej wraz z stajnią i z gruntem obszaru 680 sążni i kar-
czmy l. k. 67 przy drodze do Opryszwicy z gruntem bu-
dowlanym 1970 sążni i ogrodem obszaru 1 m. 6230 sąż. 1.000 złr.
7. za wydzierżawienie karczmy miejskiej za cegielnią,
lutrówki wraz z magazynami wódczany i lodownią 500 złr.
Wadyum przy licytacji złożony się mające wynosi 13.000 złr.
Oferty pisemne na wszystkie powyżej wyszczególnione przed-
mioty dzierżawne opiewające, należyście ostemplowane, przez oferenta
własnoręcznie podpisane i opieczątowane, wnosić można w dn u wy-
żej oznaczonym od godziny 10. przed południem do godz. 12. w połu-
dniu na ręce komisji licytacyjnej w Prezydium tutejszego Magistratu.
Blizsze warunki licytacyjne mogą być przjrzaue w godzinach
urzędowych w biurze I. Magistratu.

Magistrat król. woln. miasta
Stanisławów, dnia 18. maja 1895.
Dr. Szydtowski.

Majątek do sprzedania
lub wydzierżawienia
o 1 kilometr od stacyi kolejowej,
ziemia sokalska, obszar około 900
morgów, z tego łąk 480, pola or-
nego 360, reszta pod sadem, ogro-
dem i budynkami. Zgłoszenia po
blizsze szczegóły: Lwów, Batore-
go 34. 6880

Najpierwszy młyn parowy
w Budapeszcie 6876
poszukuje uzdolnionych, zafanych
i kaucyonowanych

zastępców powiatowych
dla Galicyi i Bukowiny.

Oferty z podaniem dotychczasowej działal-
ności, możliwości złożenia kaucyi i referen-
cya pod: „T. Hechtler Distriets-Vertreter
2284“ zafatwa Rudolf Mosse, Wien.

Lawn-Tennis.
Oryginalne angielskie
krikiety, krokiety, balony, gim-
nastyczne aparaty, hamaki. Alois
Singer, specjalista
w angielskich grach

ogródowych, Wien, I. Franz-Josefs-Quai 13 b.
Ortopedyjne pokojowe gimnastyczne apar-
aty zalecone przez lekarzy. Doskonale na-
dające się do leczenia i zapobiegania skrzy-
wieniom, krzywom wzrostowi, ztemu przy-
maniu się tak u dorosłych jak i u dzieci
Prospekty gratis i franco. 6826

MORSZYN
Zakład zdrojowy i wodoleczniczy
stacya kolejowa, poczta i telegraf
w miejscu. Kąpiele borowinowo-
solankowe, borowinowe i rzeźne.
Leczenie żylca, elektryczno-
ść i masażem. Wskazywana:
choroby gardła, płuc, żołąd-
ka, kobiece, nerwowe, reuma-
tyzm, niedokrewność, skrofu-
ły. Sezon otwarty od 15. maja
do 15. października. Koszta po-
bytu z leczeniem od 25 zł. tyg.
Dr. L. Tyszkowski, Morszyn.
6809

Ekstrakt orzechowy
do farbowania stwch włosów,
wyna A. Maczuskiego, perfu-
miera
Detail: w Wiedniu Kärntnerstrasse 22.
En-gros: III/2, Erdberggürtel 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest
z zielonych łupin orzecha włoskiego,
najłatwiej i najdłużej farbować można
swe włosy na kolory: blond, szaryn,
brunatny i czarny; nadające włosom naj-
dobre po 15 min. kolor włosew, tak że
kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flak. ekstraktu orzechow. zł. 3.-
1/2 „ „ „ „ „ 1.-
1 szalk pomady orzechowej „ 2.-
1/2 „ „ „ „ „ 1.-
1 flakon olejku orzechowego „ 2.-
1/2 „ „ „ „ „ 1.-
We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt.,
i w składzie materyjow Al. Hübnera.

Woda do ust
Dr. J. V. Bonn'a
w Paryżu
przez pierwsze znakomitości lekarskie
polecana, jest niezrównana w swych
antiseptycznych skutkach na zęby, des-
infekcyjnie junc usna, nie narusza
sztucznych kompozycyj plomb i szerek,
utrzymuje przyjemny oddech i pozost-
awia po sobie nadzwyczaj przyjemny
aromat.

Użycie Dr. J. V. Bonn'a pasty
albo proszku nie wpływa szkodliwie na
zęby, a czyni je lśniącymi białymi.

Woda do ust we flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Na rok bieżący wyszedł
świeżo z druku
Cennik farb,
materyałów,
artykułów domowo-gospodarskich itp.

w kompletniejszym wydaniu, zna-
cznie powiększony przez wiele no-
wych artykułów, a który otrzymał
można bezpłatnie w handlu

Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 1. 38.



Pierwsza c. k. uprz. fabryka mebli żelaznych
Aug. Kitschelt'a Spad.

c. k. dostawco nadwornych,
w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 42
(poniżej Augustinergasse i Mayrergasse).

Ilustrowany cennik Nr. 1 zawiera: Me-
ble pokojowe z żelaza i mosiądzu,
jak: łóżka, umywalnie, nocne stolki
itp. Cennik Nr. 2 zawiera: meble
ogrodowe z żelaza, namoty, igray
do fontan itp. Każdy cennik bezpłatnie.
We Lwowie: Gebhardt & Christianus.

Uwiedomienie.
Dla dzieci
można nabyć najgustowniejsze
sukienki, paletka, płaszczyki
i kapelusze

w nowo otworzonym magazynie
konfekcyj dla dzieci

SELINY WEISS
przy placu Hallekim 1. 12
w domu W-go Mikulinskiego, gdzie była
Panorama polska. 6857

Samodzielne wodociągi
z głębokich źródeł, strumie-
ni, dla miast m astercezk,
gospodarstw. 661

POMPY
wszelkiego rodzaju budoje
A. KUNZ
Mor. Hranice
(Weiskir-
chen).
Prospekty
gratis.

Prawdziwy rzymski sok orzecho-
wy Primaverle'go, uznany jako
najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek

przeciw siwiznie
zabarwisz szybko, trwale i naturalnie na
wszystkie odrodzenia. Cena 1 złr. 50 ct.
Na składzie w perfumeryi Fausta
Lwów, Sykstuska 2.

Dra A. Rixa w Wiedniu
ORTHOPLASTIC PASTA POMPADOUR
istnieje od 54 lat.

w całym świecie znana, usowa w 14
dniach pod gwarancją pięgi, plany wy-
trzebione, wagi, czerwoność nosa, pry-
szcze, znaki po ospie, szorstkie poka-
ne ręce itd. Tysiące listów pochwalnych.
W razie bezskuteczności pieniądze zwraca-
my. Oryginalny siolek wraz ze sposobem
użycia zł. 1.50, za nadesłaniem gotówką
zł. 1.70 franco. Mleko Pompadour zł. 1.50.
Fuder Marquis Pompadour zł. 1.25.
Wilhelmina Rix wdowa po dr. med., Syn,
Antoa Rix & Bruder, Wien, Praterstr. 16.
Miejsca zbytu w Galicyi: we Lwowie
Z. Rucker apt., w Krakowie: K. Wisz-
niewski, ul. Florjańska 15 i L. Rosner.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Prawdziwie tylko wtedy, jeśli każdy fla-
kon ma na sobie wyciętą napier. C. k.
sekundariusz Dr. Schlepka w Wiedniu“
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy
w Austro-Węgrzech franco. 6800

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LODOWNIE pokojowe znakomite po zlr.
25.—, 35.—, 45.— i 65.—. Maszyny
amerykańskie do robienia lodów po zlr.
4.75, 5.50 i 6.50, poleca Piotr Chrzastowski
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitul-
ny 1 (naprzeciw katedry).

OBUWIE dla dam i mężczyzn polecają
S. Gabriel & J. Chlebownik, Lwów
plac Halliki 1. 3 763

MAJĄTEK składający się z obszaru 1200
morgów, w tem 400 łąk, z dobrymi
budynkami, w dobrej glebie i w ładnym
położeniu, jest na sprzedaż. Blizsze wi-
adomości udzieli W. Pan M. Janiszewski w
Kofomy. 764

W HOŁOSKU WIELKIEM Nr. 9, są
do wynajęcia na cały sezon letni od
1. czerwca począwszy 3 pokoje z balkonem.
Blizsza wiadomość tamże. 769

REPERACYE, krycie oraz usłowanie
i hadynków, przyjujnie pracownia wyro-
bów metalowych Z. Gościński, Lwów, Ko-
pernika 1. 7. 756

W HANDLU Albina Solcekiego, ulica
Wałowa 11 we Lwowie, wszelkie to-
wary korzenne i mączne. Najlepsze masło
deserowe. 600

STORY na walcach samoczynnych, płó-
cienne, w pasy i szluki, tania poleca
A. Krzysztofowicz, Lwów, plac Halliki 1. 2.

PREMIOWANE medalami tuki Niemo-
jowskiego są wszędzie do nabycia.

Za 2 zł. przerabiam, każde najmo-
dniejsze, oniej zbite materace (3 po-
duszki). Stare kołdry przyjmuję do pokry-
cia, drzewicy i wełniane atłasy, poleca naj-
taniej Józef Schuster, Lwów, Kopernika 1.

Bryndza górską
świeża, od 1. maja, puszka lub faska 5 kilo
po zlr. 2.25 sprzedaje Zarząd dworu Łap-
szyn, Brzeżany.

Kto się chce zenić!
Mieszczanin czy szlachcic, który chce
się ożenić odpowiednio do swego stanowi-
ska i do swoich stosunków, powinien za-
żądać projektów małżeństw, z pisemną
wszakówką do zawarcia znajomości, od:
Marriage Company, Budapest, VII. Csömör-
strasse 28, za nadesłaniem 30 ct. w mar-
kach listowych. (W zamkniętej kopercie).

Nagrodzona medalem srebrnym
na wystawie we Lwowie.

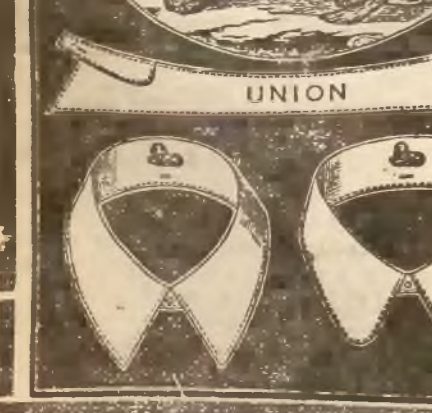
„Dentipurina“
Dr. Koszutskiego
Lekarka kobiet i dzieci

Proszek do pielęgnowania ust,
gardła i zębów.
Główny skład:
Apteka P. Mikolascha, Lwów.
Cena za siolek ze sposobem użycia
75 ct. 6736



Proszę spojrzeć na mnie
albo na inne panie, które jak ja używają
Dra Rixa Pasty Pompadour, a zobaczysz
tego ulubionego kremu toaletowego rzeczywiście jest cudowny.
Proszę sobie wyobrazić nieczystą, pełną plam cerę, twarz, która była
zespęconą piegami, wgrami, przyszciami i ostudami, czyż nie jest
przyjemnie wiedzieć, że wszystkie te biedy przy użyciu
Dra Rixa Pasty Pompadour, szybko zostaną
zmyte tylko spróbować, jak ja to zrobiłem, i przekonasz się usunęte. Pro-
szę pani stanie się bez zarzutu czystą, skóra jak aksamit miękka, że zmar-
szki i fałdy, te oznaki przedwczesnej starości, przy stosownem uży-
waniu, wygładzą się i wyglądanie będzie młodzieńczo świeżem.
Jak nieprzyjemna jest szorstka, porysowana i popękana skóra,
popękane, podziurawione ręce, czerwoność twarzy, pieczenie i swierz-
wienie skóry. Proszę na przyszłość używać tylko
Dra Rixa Pasty Pompadour, a wszystkie te
znikną natychmiast. — Skutek jest nadzwyczaj szybki i rzeczywiście
zdumiewający. Należyte pielęgnowanie skóry nie jest próżnością, ale
przykazaniem przywrotności. Dlatego też Pasta Pompadour powinna się
znajdować na toalecie w każdym domu. Łatwiej jest zapobiedz błę-
dom skóry i takowe zniszczyć w powstawaniu, aniżeli rozwinięte już
w wysokim stopniu usunąć.
Pasta Pompadour, pod gwarancją nieszkodliwa, nigdy nie plami
sukien, ani bielizny. Wystawość nadzwyczajna. Wystarcza na miesiąc.
Do nabycia: Wien R. X II., Praterstrasse 16, I. Stock, w gło-
wnym składzie Dra Rixa; na prowincyi we wszystkich większych apte-
kach zostają urządzone nowe składy. 6834

Siolek wraz ze sposobem użycia zł. 1.50.
Urzędowo uznana jako nieszkodliwa.



M. Joss & Löwenstein
Fabryka bielizny, Praga, VII.,
zwracając uwagę P. T. Publiczności kupującej kołnierzyki, mankiety i koszule, aby zawsze
żądali bielizny zaopatrzonej marką ochronną. Fabrykat nasz jest do nabycia w pierwszo-
rzędnych renomowanych handlach towarów modnych i płóciennych krajowych i zagran-
icznych. — Sprzedają drobiazgowę sami nie prowadzimy. 6403

Równocześnie polecamy najnowszy nasz
Patentowany kołnierzyk wykładany
który tak wiele zalet w sobie łączy, że wszyscy, a szczególnie otyli panowie używszy go raz, innego nigdy nosić nie będą.
Patentowany kołnierzyk wykładany
prasuje się bardzo łatwo i zawsze zatrzymuje tą samą formę i szerokość szyi, a wskutek swej gładkiej powierzchni jest trwalszy
od wszelkich innych.
C. k. austr. Patent nr. 66.666. Król. węgierski Patent nr. 1799. Angielski Patent nr. 19.700. D. R. B. M. nr. 19.352.

Z Paryża
otrzymałam świeży transport
kapeluszy najmodniejszych i polecam
takowe łaskawym Paniom.
M. Topolnicka.
Lwów, plac Maryacki 10.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świeżące
i trwałe, niechaj kupuje

FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
c. k. uprzyw. fabryka 6334
założona w roku 1835 we Wiedniu.
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych nasładownictw
należy baczenie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Franzensbad.
Najpierwsze w świecie kąpiele błotne, posiadają najsilniejsze źródła
żelazne, czyste alkaliczne wody guberskie, kąpiele żelazne obfitujące
w kwasoród, kąpiele mineralne, gazowe z węglowodorem.
Sezon od 1. maja do 30. września.
Prospekty gratis. 6717
Wszelkich informacji udziela ur. ad. gminny jako zarząd zakładu.

Lewantyny, kretony kolorowe, batysty,
zefiry i piki francuskie na suknie
poleca w wielkim wyborze 6774
Skład płócien, szylonów, bielizny stołowej i pościeli

ANTONI GUDIENS
Lwów, hotel Europejski, plac Maryacki 1. 4.

Kwizdy płyn gościcowy
Od wielu lat wypróbowany, usmierzający ból, środek domowy. Wzma-
niające nacierania przed i po dalekich przejazdach.
Cena flaszki 1.— zlr. w. a., 1/2 flaszki 60 ct. w. a.

Główny skład:
Apteka obwodowa w Korneburgu pod Wiedniem.
Do nabycia we wszystkich aptekach. 6817
Należy baczenie zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:

Kwizdy płynu gościcowego.

Proszę spojrzeć na mnie
albo na inne panie, które jak ja używają
Dra Rixa Pasty Pompadour, a zobaczysz
tego ulubionego kremu toaletowego rzeczywiście jest cudowny.
Proszę sobie wyobrazić nieczystą, pełną plam cerę, twarz, która była
zespęconą piegami, wgrami, przyszciami i ostudami, czyż nie jest
przyjemnie wiedzieć, że wszystkie te biedy przy użyciu
Dra Rixa Pasty Pompadour, szybko zostaną
zmyte tylko spróbować, jak ja to zrobiłem, i przekonasz się usunęte. Pro-
szę pani stanie się bez zarzutu czystą, skóra jak aksamit miękka, że zmar-
szki i fałdy, te oznaki przedwczesnej starości, przy stosownem uży-
waniu, wygładzą się i wyglądanie będzie młodzieńczo świeżem.
Jak nieprzyjemna jest szorstka, porysowana i popękana skóra,
popękane, podziurawione ręce, czerwoność twarzy, pieczenie i swierz-
wienie skóry. Proszę na przyszłość używać tylko
Dra Rixa Pasty Pompadour, a wszystkie te
znikną natychmiast. — Skutek jest nadzwyczaj szybki i rzeczywiście
zdumiewający. Należyte pielęgnowanie skóry nie jest próżnością, ale
przykazaniem przywrotności. Dlatego też Pasta Pompadour powinna się
znajdować na toalecie w każdym domu. Łatwiej jest zapobiedz błę-
dom skóry i takowe zniszczyć w powstawaniu, aniżeli rozwinięte już
w wysokim stopniu usunąć.
Pasta Pompadour, pod gwarancją nieszkodliwa, nigdy nie plami
sukien, ani bielizny. Wystawość nadzwyczajna. Wystarcza na miesiąc.
Do nabycia: Wien R. X II., Praterstrasse 16, I. Stock, w gło-
wnym składzie Dra Rixa; na prowincyi we wszystkich większych apte-
kach zostają urządzone nowe składy. 6834

Siolek wraz ze sposobem użycia zł. 1.50.
Urzędowo uznana jako nieszkodliwa.

Magistrat król. woln. miasta
Stanisławów, dnia 18. maja 1895.
Dr. Szydtowski.

Woda do ust we flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Prawdziwie tylko wtedy, jeśli każdy fla-
kon ma na sobie wyciętą napier. C. k.
sekundariusz Dr. Schlepka w Wiedniu“
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy
w Austro-Węgrzech franco. 6800

Woda do ust w flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Prawdziwie tylko wtedy, jeśli każdy fla-
kon ma na sobie wyciętą napier. C. k.
sekundariusz Dr. Schlepka w Wiedniu“
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy
w Austro-Węgrzech franco. 6800

Woda do ust w flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Prawdziwie tylko wtedy, jeśli każdy fla-
kon ma na sobie wyciętą napier. C. k.
sekundariusz Dr. Schlepka w Wiedniu“
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy
w Austro-Węgrzech franco. 6800

Woda do ust we flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Prawdziwie tylko wtedy, jeśli każdy fla-
kon ma na sobie wyciętą napier. C. k.
sekundariusz Dr. Schlepka w Wiedniu“
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy
w Austro-Węgrzech franco. 6800

Woda do ust w flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Woda do ust we flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.

Wyciąg
olejku do uszów
c. k. sekundariusza Dr. Schlepka uznany
zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomito-
ści krajowych i zagranicznych, dla swej
sily leczniczej, gdyż leczy wszelką głucho-
tę (nie z urodzenia) szum w uszach, stry-
żenie i t. d. usowa zupełnie. Nabywać mo-
żna po 1 złr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie:
Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.;
w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniow-
cach Pawłowski & Osadea apt.; w Stanis-
ławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu
Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu
Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban,
Stephansplatz 8.

Prawdziwie tylko wtedy, jeśli każdy fla-
kon ma na sobie wyciętą napier. C. k.
sekundariusz Dr. Schlepka w Wiedniu“
Za nadesłaniem 1 złr. 70 ct., wysyłamy
w Austro-Węgrzech franco. 6800

Woda do ust w flakonach po:
złr. — 65, 1.—, 1.75, 3.—, 5.—, 9.50.
Pasta do zębów złr. 1.25.
Proszek do zębów złr. —.75.

Wszędzie do nabycia.
Skład en-gros: 6837
E. Jakoblevich,
Wien, I., Sternngasse Nr. 6 a.